Opłacone ryczałtowo.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 12. Kraków-Lwów, dnia 22 marca 1931 r. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
" kwartalnie . . 2·50 zł.
" półrocznie . . . 5 zł.
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Zjednoczenie ruchu ludowego dokonane!

Dzień 15 marca 1931 r. pozostanie na zawsze pamiętnym w dziejach ruchu ludowego.

W dniu tym bowiem dokonało się zjednoczenie stronnictw ludowych, a to P. S. L. „Piasta“, „Wyzwolenia“ i „Chłopskiego Stronnictwa“.

Obrady połączonej Rady Naczelnej. Wybór Prezydjum.

O godzinie 12-tej w południe rozpoczęło się posiedzenie połączonej Rady Naczelnej powyższych trzech stronnictw przy ul. Nowy Świat 49.

W sali na podjum sztandar z napisem: „Przez walkę do zwycięstwa“.

Zagaił posiedzenie jako najstarszy wiekiem prezes Wyzwolenia — Malinowski — stwierdzając, że dzień dzisiejszy jest dniem historycznym, punktem zwrotnym w dziejach ruchu ludowego, wyrażając nadzieję, że zjednoczenie będzie trwałem i wiecznem. „Nigdy już więcej nie rozejdziemy się — wszystko zrobimy, by zapewnić ludowi należny mu wpływ na losy państwa i udział w rządach.

Do osiągnięcia tego celu potrzeba:

1) idei, 2) zapału i ofiary, 3) pracy wielkiej i wytrwałej, nadto braterstwa i miłości. Wtedy stanie się, co powiedział Słowacki: „Lud to jest praojciec Twój, zeń jak z cierniowego krzaka znowu Bóg wybuchnie“.

Do prezydjum wybrano: Witosa, Malinowskiego, Dąbskiego.

Referaty Dr. Kiernika i p. Wrony.

Po objęciu przewodnictwa udzielił p. Witos głosu Dr Kiernikowi, do przedstawienia projektu wspólnego programu. Ponieważ nad projektem tym i statutem organizacyjnym odbyły Rady naczelne w poprzednim dniu, t. j. 14-go marca całodzienną dyskusję, ograniczył się referent do ogólnych uwag, zaznaczając, że życie samo przekreśliło różnice, rzuciło pomost nad rzekomemi przepaściami i dziś na jednem podjum zasiedli Witos, Malinowski, Dąbski. Zbija zarzut, że Piast reprezentuje bogatego chłopa, przeczy, by istniały zasadnicze różnice między stronnictwami ludowemi w Polsce. Wszyscy bowiem chcemy dać chłopom warsztat pracy, podnieść poziom jego bytowania, by egzystencja jego była na obraz i podobieństwo Boże.

„Zarzucają nam, że łączy nas nienawiść do sanacji“. Tak — łączy nas nienawiść i wstręt do złego, do zbrodni, a miłość do prawa, do uczciwości, do obrony godności człowieka.

Wierzymy, że mimo trudności, mimo różnic, znajdziemy to, co nas łączy, tak, że to, co się dzisiaj dokona, będzie dobrem i trwałem.

Program uchwalić się mający, jest ramą, która może nas zmieścić wszystkich, bez zadrażnienia uczuć, ukochań, kongres wielki, nakazy życia mogą podyktować nam w przyszłości zmiany.

Patrzy na nas wieś polska, chłop polski, musimy wyjść stąd zjednoczeni, złączeni na wspólną dolę i niedolę“.

Poseł Wrona zreferował statut organizacyjny, poczem uchwalono jednogłośnie, wśród wielkiego entuzjazmu następujący wniosek złączeniowy:

Uchwalenie wniosku o połączenie stronnictw.

„Żebrani w dniu 15 marca 1931 r. przedstawiciele trzech stronnictw ludowych, a to P. S. L. Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, stwierdzając, że dobro Rzeczypospolitej i dobro ludu polskiego wymagają zaniechania wszelkich walk w obozie ludowym i skupienia wszystkich sił w obronie demokracji i najżywotniejszych politycznych i gospodarczych interesów wsi polskiej, postanawiają połączyć trzy wymienione stronnictwa w jedno, które odtąd jest jedyną niezależną organizacją ludu wiejskiego w Polsce“.

Stronnictwo Ludowe.

Następnie uchwalono jednogłośnie nowy program i statut organizacyjny dla połączonych stronnictw.

W sprawie nazwy stronnictwa wywiązała się dyskusja, w której poseł Dąbski proponował nazwę „Chłopskie stronnictwo“, zaś b. posel Stolarski nazwę „Stronnictwo ludowe“.

Za wnioskiem Dąbskiego oświadczyło się 65 głosów, za nazwą Stronnictwo ludowe padły 103 głosy, wskutek czego, nowe zjednoczone stronnictwo otrzymało nazwę „S t r o n n i c t w o ludowe“.

Wybory władz naczelnych Stronnictwa Ludowego.

Wybrany jednogłośnie: na prezesa Kongresu Malinowski Maksymiljan, na wiceprezesów: Maj i Tabor, na sekretarzy: Jan Nosek, poseł; Dr J. Mężyk, Jan Tepper.

Radę Naczelną wybrano w liczbie 150 delegatów, zaproponowanych przez Prezydjum Kongresu.

Na prezesa Rady Naczelnej został wybrany jednogłośnie poseł Wincenty Witos.

Na wiceprezesów: Błażej Stolarski, Andrzej Waleron.

Na sekretarzy: Antoni Langer, Stan. Mikołajczyk, Konstanty Pac.

Do naczelnego Komitetu Wykonawczego wybrani: 1) Kazimierz Bagiński, 2) Tomasz Czermicki, 3) Bruno Gruszka, 4) Dr Wład. Kiernik, 5) Dr Miecz. Michałkiewicz, 6) Dr Józef Putek, 7) Maciej Ratąj, 8) Jan Smoła, 9) Stanisław Wrona, 10) Andrzej Waleron ,11) Michał Woźnicki, 12) Jan Zaleski;

jako zastępcy: Władysław Dobroch, Zygmunt Graliński, Jan Madejczyk, Józef Mochniej, Nosek Jan, Stanisław Osiecki.

Do Sądu partyjnego wybrani: Wład. Fijałkowski, Adw. Dr Paulin Hyży, adwokat Wiesław Malinowski, Zygmunt Nowicki, rejent, Stanisław Thugutt, Stefan Urbanowicz, adwokat, Witold Ujazdowski, Sawicki Adolf.

Do Głównej Komisji rewizyjnej: A. Drabich, A. Iżycki, Jerzy Kuncewicz, Jan Krysa, Józef Karwan, Henryk Wyrzykowski.

Dokonano dzieła o historycznem znaczeniu.

Po zakończeniu wyborów zabrał głos prezes W. Witos, a nawiązując do słów poprzedników, którzy stwierdzili, że w dniu dzisiejszym stały się fakty duże, dokonano dzieła o historycznem znaczeniu, podkreślił, że dokonało się zjednoczenie formalne, wtedy zaś stanie się trwałe, nie rozerwalne, gdy wytrzyma próbę życia, gdy program zostanie w życie wprowadzony.

„Idziemy na wielką próbę, próbę ogniową. Stronnictwo, które ma spełnić wielkie zadania, napotka na przeszkody i rozliczne trudności.

Wyjdzie zwycięsko z tej próby, pokona trudności, gdy nie wyrzekając się przeszłości swej, ukochania swych ideałów, skupi pod swym sztandarem cały lud polski, stając się wyrazicielem i rzecznikiem jego pragnień, nadziei, potrzeb.

Masom chodzi o pracę, o przyszłość dla siebie i państwa.

Idąc tą drogą, która wiedzie ku lepszej przyszłości Polski, dojdziemy do zwycięstwa ludu w Polsce“.

Prezes Malinowski, powołując się na przywilej ludzi wiekowych, do udzielania błogosławieństwa, życzył powodzenia i szczęścia nowemu stronnictwu, błogosławiąc mu na nowej drodze życia.

Prezes parlamentarnego Klubu posłów i senatorów chłopskich poseł Róg stwierdza z radością, że w krótkim czasie po połączeniu się Klubów poselskich „Piasta“, — „Wyzwolenia“ i

„Chłopskiego stronnictwa“ w jeden Klub parlamentarny — dokonało się zjednoczenie stronnictw w jedno wielkie ludowe stronnictwo — za co składa Kongresowi podziękowanie.

Hołd więźniom brzeskim.

Delegat Krzeptowski z Podhala, wyrażając radość z dokonanego zjednoczenia, złożył podziękowanie przywódcom, spodziewając się że zjednoczone stronnictwo zaważy decydująco na losach państwa. Złożył hołd więźniom w Brześciu, oraz tym wszystkim, którzy w obronie chłopów, w obronie prawa i sprawiedliwości cierpieli prześladowania i ponosili ofiary.

Wniosek p. Ireny Kosmowskiej.

Del. Kosmowska zgłosiła wniosek:

„Zjazd stwierdza, że wykonanie reformy rolnej jest koniecznością państwa polskiego“. — Uchwalono jednogłośnie wśród oklasków.

Przemówienie p. prezesa Dąbskiego.

Prezes Dąbski podniósł, że zjazd 15 marca położył kamień węgielny pod zjednoczenie chłopów.

Komu owo zawdzięczamy?

Poza presją, poza Brześciem, poza wyborami przygotowała zjednoczenie dobra wola niewielkiego grona ludzi, t. j. Komisji porozumiewawczej.

Ludziom tym, jakoteż prezesom stronnictw, Klubów, jak również szarym masom, które żywiołowo parły do zjednoczenia cześć, hołd i podziękowanie.

Odśpiewaniem „Roty“ i „Gdy naród do boju“ zakończono tę podniosłą uroczystość.

* * *

Prawdziwa uroczystość, prawdziwe święto pojednania.

Jawiących się na sali: Dąbskiego, Kiernika, Malinowskiego, Witosa — witała sala hucznemi oklaskami, jak również ich przemówienia i wybór Witosa na Prezesa Rady Naczelnej.

Owacje

Po przemówieniu Krzeptowskiego, Teppera i Malinowskiego, który napiętnował niecny napad na posła Dąbskiego, delegaci zgotowali długotrwałą owację więźniom brzeskim i posłowi Dąbskiemu.

Zjazd odbył się na „Nowym Świecie“ w Warszawie.

Nowy świat, nowe życie czeka miljonowe rzesze chłopów w Polsce.

Lepszy świat, lepsze życie, jaśniejsze jutro, które tylko wspólną pracą wywalczymy.

Przez walkę do zwycięstwa.

Brodacki.

Ostatnia Rada Naczelna P. S. L. „Piast“.

W dniu 14 marca odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej P. S. L. „Piasta“.

Na porządku dziennym:

Sprawa połączenia stronnictw ludowych na podstawie nowego programu i statutu organizacyjnego.

Na podjum Zarząd Główny Stronnictwa, nad nim śliczny zielony sztandar ziemi warszawskiej. Na sali Rada Naczelna w komplecie, poza paru członkami, którzy usprawiedliwili swą nieobecność.

Prezes Witos, po zagajeniu posiedzenia i powierzeniu przewodnictwa marszałkowi **Ratajowi**, przedstawił historję powstania, rozwoju i prac stronnictwa, stwierdzając, że celem stronnictwa w czasie niewoli było dążenie do odzyskania niepodległości, do obrony godności, honoru i zdobycia równouprawnienia dla chłopów.

W wolnej Polsce postawiło stronnictwo interes Państwa na pierwszem miejscu, uznając tenże za identyczny z interesem ludu.

W obu kierunkach stronnictwo spełniło swój obowiązek sumiennie i rzetelnie, przyczyniając się w dużej mierze do odzyskania, obrony i utrwalenia niepodległości, oraz zdobycia dla chłopów praw obywatelskich, politycznych i wolnościowych.

Mimo rozlicznych przeszkód, trudności, prześladowań — stronnictwo pozostało wierne swemu programowi, nie dając się zepchnąć z drogi, prowadzącej do Polski ludowej, na prawie i sprawiedliwości opartej, bez których Państwo istnieć nie może.

Idziemy do zjednoczenia nie z próżnemi rękoma mamy ideę, której nie sprzeniewierzyliśmy się nigdy, mamy prace i czyny za sobą, które historja zapisze złotemi zgłoskami na swych kartach.

Po bardzo interesującym referacie prezesa **Witosa**, w którym podał dużo już to nieznanych, już to zapomnianych faktów z przeszłości stronnictwa, zabrał głos poseł **Dr. Kiernik**, przedstawiając projekt programu ziednoczyć się mających stronnictw, uzgodniony przez komisję porozumiewawczą trzech stronnictw. poczem marszałek Rataj streścił projekt statutu organizacyjnego dla zjednoczonego stronnictwa.

Nad programem i nad statutem wywiązała się dyskusja, która trwała przez cały dzień, do późnego wieczora.

W dyskusji zabierali głos: **Wasilewski, Michałkiewicz, Drożdżik, Dr. Hyży, Cieśla, Rataj, Urbanowicz, Ks. Panaś, Kulerski, Banaczyk, Wesoliński, Rogowicz Pasicki, Brodacki, Wyroba, Marcinkowski, Garlacz, Mikołajczyk, Kiernik, Wójcik, Kasperlik, Błoniecki, Nosek, Zieliński Jan, Pieniążek, Bania, Madejczyk, Gruszka, Roj, Chwaliński.**

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wśród oklasków zgłoszono przez **Rataja, Ks. Panasia i J. Zielińskiego** rezolucje następującej treści:

I. W dniu, kiedy P. S. L. „Piast“ przestaje istnieć, jako odrębna organizacja polityczna, Rada Naczelna stwierdza, że **Stronnictwo spełniło zaszczytnie swój obowiązek wobec narodu, Państwa i ludu wiejskiego.**

Rada Naczelna składa hołd pamięci zmarłych członków Stronnictwa oraz wyraża gorące podziękowanie Wincentemu Witosowi, długoletniemu prezesowi Stronnictwa, jakoteż tym wszystkim pracownikom ludowym, którzy swoją niernością dla sztandaru wytrwałością i poświęceniem dobrze zasłużyli się Stronnictwu, a przez to samo Państwu i wsi.

II. Rada Naczelna P. S. L. „Piast“ z okazji ostatniego swego posiedzenia, wspominając różne ciężkie czasy, jakie ruch ludowy przeszedł w ostatnich czasach stwierdza, że **ostatni okres wyborczy, okres katuszy brzeskich należy do najciemniejszych i najczarniejszych chwil naszej historji i wyraża nadzieję, że podobna potworna rzecz już się w walkach wewnętrznych nie powtórzy.**

III. **Rada Naczelna wyraża wszystkim więźniom politycznym, którzy czy to w Brześciu, czy w innych więzieniach cierpieli za ideję ludową, za obronę prawa i wolności ludu w Polsce hołd, a wszystkim działaczom, którzy pracą swą przyczynili się do ugruntowania programu stronnictwa w sercach mas chłopskich uznanie i podziękowanie.**

Po wyborze członków do nowej — wspólnej Rady Naczelnej odśpiewaniem „Roty“ — zakończono posiedzenie.

—oOo—

Września!...

Września!... Starsi pamiętają, jak to nauczyciel pruski bił dzieci za to, że nie chciały mówić pacierza po niemiecku, uczył biciem miłości do Prus.

Dzisiaj notujemy wypadek, gdzie „pedagog“ biciem chciał wpajać miłość do Marszałka.

Redakcja „Gazety Grudziądzkiej“ otrzymała poniższy wymowny list, który ogłosiła w Nr. 28 z dnia 10 b. m., a który za pismem tem powtarzamy:

> **„W dniu 4 marca b. r. nakazał nasz p. nauczyciel szkoły powszechnej Frąckowski, ażeby w dniu 5. III. b. r. dzieci 3 i 4 oddziału szkoły w Zalesiu przyniosły po 20 gr., by pisać pocztówki do marszałka Piłsudskiego na Maderę. Na skutek tego przyniosło troje dzieci po 20 gr. i to Rydkowski, Konopnicki i Kordal.**
>
> **Dzieci, które nie przyniosły wyżej podanej kwoty, zostały w większej liczbie po twarzy rękoma przez p. nauczyciela obite. Moi chłopcy, Paweł 14 lat i Franciszek 10, obaj byli bici rękami po twarzy.**
>
> **Za ścisłość powyższego doniesienia odpowiadam jako ojciec i proszę zapobiec dalszemu niewinnemu katowaniu niewinnych dzieci.**
>
> (—) **Antoni Hinc,**
> Zalesie, pow. Sępólno“.

Mniej szkody materjalnej, a zwłaszcza moralnej byłoby, gdybyśmy co roku to złoto i srebro, które idzie na trunki, czy one się zwą szampanem, czy prostą wódką, wrzucili we wodę.

Ks. arcybiskup Bilczewski.

Klub chłopski -- a projekt Be-Be

PRZEMÓWIENIE P. PREZESA MICHAŁA ROGA NA POSIEDZENIU SEJMU W DNIU 3 MARCA 1931 PODCZAS DYSKUSJI NAD PROJEKTEM ZMIANY KONSTYTUCJI.

Wysoka Izbo!

Klub Parlamentarny Posłów Chłopskich przypomina, że poprzedniemu Sejmowi, który szczególnie był uprawniony do rewizji Konstytucji, nie pozwolono wykonać tego zadania. Sejm rozwiązano, a przy ostatnich wyborach znanemi sposobami, opisanemi we wniosku niedawno zgłoszonym, zredukowano bezprawiem i przemocą przedstawicielstwo stronnictw lewicy i środka, tak, że obecnie stronnictwa te nie mają nawet możności ustawowej inicjatywy w sprawie zmiany Konstytucji.

W tym stanie rzeczy mamy do czynienia tylko z jednym jedynym projektem, to jest projektem Bloku Bezpartyjnego. Projekt ten, w którym powtórzono przeważną część artykułów z tak zohydzanej obecnie Konstytucji, w postanowieniach, wprowadzających zmiany w tejże Konstytucji, jest powtórzeniem projektu BB. z poprzedniego Sejmu.

Stanowisko nasze, wszystkich trzech stronnictw ludowych, reprezentowanych obecnie przez nasz Klub, zostało jasno określone w poprzednim Sejmie. Z oświadczeń przedstawicieli naszych, tak na plenum, jak i w Komisji, niewątpliwie wynika, że cały niezależny obóz chłopski uważał i uważa projekt BB. za niemożliwy do przyjęcia, jako dążący do wprowadzenia w Państwie jedynowładztwa w najgorszem, przedwojennem znaczeniu tego wyrazu i spychający przedstawicielstwo narodowe do roli powolnego narzędzia władzy wykonawczej, pozbawionej istotnej, parlamentowi wyłącznie właściwej kompetencji ustawodawczej i prawa kontroli rządu.

Masy ludowe rozumieją, że przyczyną złego w Państwie nie jest obowiązująca dotąd formalnie Konstytucja, lecz to, że obóz, mający władzę w rękach, nawet mimo jej zmian, dokonanych przy naszej pomocy na żądanie pierwszego rządu pomajowego w r. 1926, Konstytucji tej nie szanował, a nawet zastosował represje i gwałty wobec tych stronnictw i ich przedstawicieli, które protestowały przeciwko ciągłym zapowiedziom zamachu na Konstytucję i nawoływały do jej przestrzegania.

Klub nasz i masy ludowe przez nas reprezentowane uważają w obecnej chwili za najważniejszą sprawę walkę z katastrofą gospodarczą, która zwłaszcza małemu rolnictwu zagraża zupełnem bankructwem. Społeczeństwo całe domaga się od rządu i Sejmu przedewszystkiem obmyślenia i wprowadzenia w życie środków ratunku w obliczu powyższej katastrofy.

Naród wielkim głosem woła o pomoc i ratunek, którego nie zastąpi taka lub inna zmiana Konstytucji.

Oświadczamy, że będziemy głosować przeciw przedłożonemu projektowi.

—o—

Oświadczenie stronnictw opozycyjnych

NA POSIEDZENIU SENATU W DN. 7 MARCA 1931.

Imieniem Klubu Senatorów Ludowych, Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i Narodowej Partji Robotniczej składamy następujące oświadczenie:

Nie będziemy brali udziału w debacie nad budżetem Ministra Sprawiedliwości. Fakt, że Ministrem Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej jest p. Michałowski, prokurator w sprawie Brześcia, mówi sam za siebie.

Rola, jaką p. Michałowski odegrał w stosunku do więźniów brzeskich jesienią r. ub., jego wywiady prasowe, poręczające, że wszystko jest w najlepszym porządku — to samo wystarczyłoby do uzasadnienia naszego stanowiska. Ale p. Michałowski posunął się dalej: w toku dyskusji sejmowej nad sprawą Brześcia, nie odparł ani jednego z pośród straszliwych oskarżeń, skierowanych przeciwko niemu w pierwszym rzędzie, jako ówczesnemu przedstawicielowi nadzoru prokuratorskiego, odsyłał natomiast więźniów brzeskich do Sądu celem dochodzenia przez nich krzywdy. Gdy zaś rozprawa na dzień 5 marca b. r. wyznaczona przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy miała wreszcie doprowadzić do bezstronnego i rzeczowego wyświetlenia hańby brzeskiej, spowodował za pośrednictwem podległego mu prokuratora odebranie sprawy właściwemu sądowi, przez co przesłuchanie poszkodowanych więźniów brzeskich w charakterze świadków narazie zostało udaremnione.

W tych warunkach dyskusja nad budżetem Ministerstwa, którym kieruje p. Michałowski, staje się niemożliwą ze stanowiska moralnego.

Ograniczymy się więc do złożenia w obliczu Polski protestu przeciwko temu, że p. Michałowski, prokurator sprawy brzeskiej, reprezentuje w tej chwili sprawiedliwość Rzeczypospolitej.

—0—

Co lud sądzi o Brześciu!

Gazety sanacyjne usiłowały wmówić w opinję że protesty przeciw Brześciowi wnosi tylko inteligencja, że chłopi pochwalają Brześć. Odpowiedzią na to tysiące protestów, uchwalone w gminach wiejskich. Tutaj przytoczymy wyjątki z niektórych listów, jakich masę otrzymał poseł Dr. Kiernik. Mówią one dobitnie, co chłopi sądzą o Brześciu.

1) Wyrażam współczucie i żal Panu Ministrowi, za wyrządzoną Panu krzywdę przez . . . . . . Zasyłam to z opóźnieniem, bo sam przesiedziałem półpięta tygodnia, a potem byłem dłuższy czas chory.

(Krzyworzeka. pow. Wieluń).

•

2) Kochany Panie Ministrze, Bojowniku i Męczenniku Sprawy Ludowej!

Może już ostatni spieszę złożyć wyrazy czci i hołdu Panu Ministrowi za cierpienia brzeskie dla sprawy ludowej. Smutne to bardzo, że coś podobnego spotkało Pana Ministra i to gdzie — w wolnej Polsce, którą Pan ukochał całem sercem, a jeszcze smutniejsze — za co?

Mam nadzieję, że te męczarnie i katusze, które Pan Minister wraz z Prezesem Witosem przeszli, będą spoiwem, które połączy lud polski. w walce o praworządność w Polsce.

Przyjdzie czas, że Wasze nazwiska będą wyryte złotemi literami jak w historji Polski, tak i w historji ruchu ludowego. Wasze nazwiska będą lepiszczem, które zwiąże chłopa w jedną silną organizację, zdolną przeciwstawić się bezprawiu, a wtedy nie powtórzy się ani 1926 r. ani Brześć.

Katusze, które wspólnie wycierpieliście powinny znaleźć i znajdą oddźwięk w zjednoczeniu ludu, a Wasze nazwiska na sztandarach ruchu ludowego.

Pociechą teraz dla Ciebie, Panie Ministrze, niech będą te setki listów chłopskich, które odebrałeś. Mówią prawdę, a są wyrazem opinji ogółu. Od siebie dodam — chłop zdał obecnie egzamin tężyzny charakteru oraz solidarności.

(Bochnia).

•

3) W imieniu tak swoim jak i kolegów z bólem serca i poczuciem Waszej tak ciężkiej doli, cierpień i boleści, którąście przeżywali i jeszcze przeżywacie, którąście przecierpieli za nasze sprawy, jako nasz przodownik i naszych spraw przedstawiciel — czytając tę interpelację, to aż się krew ścina w żyłach; gdyśmy to przeczytali pierwszy raz, to poprostu wierzyćeśmy nie mogli, żeby z takimi ludźmi tak postępować.

(Wola Batorska, pow. Bochnia).

•

4) Za cierpienia i trudy oraz mękę, którąś przebył w Brześciu, stojąc twardo przy ludowym sztandarze, niech Ci będzie cześć i chwała.

My, z Małopolski Wschodniej składamy Ci nasze serca i ślubujemy, że sztandaru nie zdradzimy, a Ciebie JWielmożny Panie Ministrze, gorąco prosimy, nie porzucaj pracy dla Stronnictwa i Państwa tak w Sejmie jak i w kraju, bo wierzymy i to gorąco, że ta hydra, która nas wszystkich gnębi wnet zginie, a Polska pozostanie.

Zarząd Powiatowy P. S. L. „Piast“.
Sambor, Rudki, dnia 4 grudnia 1930 r.

•

5) Dziwnym zbiegiem okoliczności, czytałem właśnie Marji Dunin Kozikiej opowieść historyczną rok 1917 — opis sejmu w Kijowie i słowa „wszystko dla Ojczyzny“, gdy podano mi list Pański, w którym tę samą myśl wyczytałem — że ta zbrodnia traktowania Was gorzej od morderców przyjęta jest przez Was jako ofiara dla zbawienia Ojczyzny. Proszę mi wierzyć, że oburzenie jest ogólne.

(Kraków).

•

6) Jakkolwiek słowa moje niewiele przyniosą ulgi w doznanych przykrościach i cierpieniach, to jako członek stronnictwa, będący częstym świadkiem pracy Pana Ministra ciężkiej i ofiarnej — nie mogę się powstrzymać od okazania przynajmniej w ten sposób mego szczerego współczucia, uznania i prawdziwego szacunku.

(Bogucin, koło Poznania).

•

7) Po aresztowaniu W. P. byliśmy przez ten czas w obawie, czy nie stanie się z Wami, tak jak z Zagórkim, a muszę i to napisać, że moi chłopcy, ci bliźniacy, po aresztowaniu W. P. zawsze przez ten przeciąg czasu przy pacierzu wieczornym mówili: Do Ciebie Boże rączki podnoszę, o zdrowie taty i mamy proszę i dodawali słowa i posła Kiernika. A kiedy im powiedziałem, że W. P. już powrócił do rodziny, to cały paciorek ofiarowali za szczęśliwy powrót.

(Niegowić, pow. Bochnia).

•

Wyrażam współczucie i żal mojej prostej duszy dla J. W. Pana Ministra i wszystkich p. p. Posłów, którzy cierpieli za uczciwą pracę ludową, co utrwala nas tembardziej na duchu.

Życzę J. W. Panu Ministrowi rychłego powrotu do zdrowia oraz, by sprawiedliwość choć w części wynagrodziła wyrządzoną krzywdę.

(Łapanów, pow. Bochnia).

*

9) Witam Cię, Kochany Panie Ministrze, jak również i w imieniu naszych zaufanych rolników; cieszymy się, że opuściłeś, Kochany Panie bramy Brześcia, niewinnie za Twoje prace dla dobra Państwa co pracowałeś, cieszymy się, że wkrótce zobaczymy się, gdyż żyliśmy w trwodze i niepewności, czy też nie było auto starego systemu, z którego łatwo człek może gdzieś po drodze przepaść bez wieści. My pozostaliśmy wierni idei i Tobie Kochany Panie; my również ciężkie czasy przechodzili teror i prześladowania, jednak my się tego nie lękali i pozostaliśmy wiernymi, a dla wszystkich zdrajców czujemy wzgardę.

(Targowisko, pow. Bochnia).

*

10) Wyrażamy nasze współczucie, z powodu przejść J. W. P. w Brześciu, jak wiemy z naszych dzienników i stoimy zawsze u boku J. W. P. tak teraz jak i w przyszłości stać będziemy.

Prosimy w każdej chwili zwracać się do nas z całem zaufaniem, a my nie omieszkamy iść ręka w rękę z naszymi przywódcami.

(Łostówka, pow. Limanowa).

(Ciąg dalszy).

———oOo———

Dalsze protesty w sprawie Brześcia.

Wpłynęły dalsze protesty przeciwko metodom stosowanym w Brześciu.

Gmina Sowliny pow. Limanowa — **podpisów 243. Gmina Zalesie** pow. Limanowa — **podpisów 143. Gmina Zbludza** pow. Limanowa — **podpisów 181. Gmina Laskowa** pow. Limanowa — **podpisów 61. Gmina Rybie Nowe** pow. Limanowa — **podpisów 139. Gmina Góra św. Jana** pow. Limanowa — **podpisów 86. Gmina Jawożna** pow. Limanowa — **podpisów 127. Gmina Pisarzowa** pow. Limanowa — **podpisów 200. Gmina Przyszowa** pow. Limanowa — **podpisów 65. Gmina Łososina** pow. Limanowa — **podpisów 11. Gmina Nienadówka** pow. Kolbuszowa — **podpisów 23. Gmina Witkowice podpisów 63. Gmina Sietnica** pow. Gorlice **podpisów 47. Gmina Janowice** pow. Biała — **podpisów 26. Gmina Brzozowa** pow. Tarnów — **podpisów 130. Gmina Filipowice** pow. Brzesko — **podpisów 17. Gmina Lechna** pow. Limanowa — **podpisów 70. Gmina Rzepiennik Strzyżewski** pow. Gorlice — **podpisów 85. Gmina Korzenna** pow. Grybów — **podpisów 343. Gmina Stróże Niżne** pow. Grybów — **podpisów 86. Gmina Leńcze** pow. Wadowice — **podpisów 77.**

Zaprotestowały również gminy: **Brzezie, Szczytniki, Czyżów ,Zborczyce, Szarów, Łysokonie, Staniątki, Gruszki** przesyłając posłom Witosowi i Dr. Kiernikowy wyrazy hołdu.

Gmina Werynia pow. Kolbuszowa — podpisów **112. Gmina Kłapówka** pow. Kolbuszowa — **podpisów 40.**

Gmina Szare pow. Żywiec — **podpisów 140.**

Gmino Osiek pow. Biała — **podpisów 90.**

W dniu 8 lutego odbył się w Weryni wielki zjazd delegatów z całego powiatu na **którym uchwalono ostry protest przeciwko Brześciowi jak również wyrażano hołd p. profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego za ich stanowisko.**

———O———

Protest Polaków z Kanady przeciwko Brześciowi.

Ansonville Ont. Canada, dnia 24. lutego b. r.

Szanowna Redakcjo!

Przesyłając w załączeniu nasz protest w sprawie Brześcia, chcemy przez to okazać Braci chłopskiej w kraju, że solidaryzujemy się z nimi w walce o Polskę praworządną.

„Piast“ i tu do nas trafia, chociaż bardzo nieregularnie przychodzi, jest gościem bardzo mile widzianym. — Ślemy pozdrowienia.

Rzuceni losem na krańce świata, chcemy dzisiaj podnieść nasz głos na łamach Piasta.

Wielu z nas cierpi tu nędzę skrajną, inni pracują ciężko, wzbogacając nie zawsze nam przychylne żywioły.

Steraliśmy młode lata na walkach po różnych frontach w wojnie światowej, a kiedy po odzyskaniu niepodległości wróg zagrażał całości Polski, poszliśmy na zew naszego Wodza Wincentego Witosa, by ostatnim wysiłkiem obronić kraj i utrwalić jego granice.

Dzisiaj rozrzuceni po różnych krajach, tęsknimy za Ojczyzną, radujemy sie Jej radością, cierpimy Jej cierpieniem.

Jak z jednej strony postępy kultury polskiej napawają nas dumą, tak z drugiej strony straszliwie

dotknęła nas hańba, jaka miała miejsce w Rzeczypospolitej, t. j. Brześć.

Ojczyzna może od nas wszystkiego żądać i wszystko gotowi jesteśmy dla niej poświęcić, lecz **nikt** nie może od nas wymagać, byśmy nosili **brzemię** hańby, która okryła Polskę.

My tymczasowi wychodźcy solidaryzujemy się ze stanowiskiem, jakie w tej sprawie zajęli wychowawcy narodu profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej oraz cała uczciwa część społeczeństwa polskiego.

Cały naród musi wykazać, że nie bierze odpowiedzialności na siebie za czyny jednostek, przeciwko którym zakłada ostry protest.

Michał Majeski, Franciszek Martyna, Karol Fudala, Jan Sawuła, Władysław Kowalik, Antoni Nadzieja, Ignacy Lech, Wojciech Korga, Franciszek Drzymała

———oOo———

Przeciw bezprawnym konfiskatom protestów.

INTERPELACJA KLUBU POSŁÓW CHŁOPSKICH DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW I PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W PRZEDMIOCIE BEZPRAWNYCH I SPRZECZNYCH Z KONSTYTUCJĄ REPRESYJ, STOSOWANYCH PRZEZ POLICJĘ PAŃSTWOWĄ, Z POWODU PROTESTÓW W SPRAWIE BRZEŚCIA.

Wbrew twierdzeniom prasy sanacyjnej, jakoby sprawa Brześcia wywołała tylko protest **inteligencji** polskiej, **kraj cały, a wieś polska w szczególności, żywiołowo w uchwalanych masowo protestach domaga się wyświetlenia „tajemnicy“ Brześcia i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winnych nieludzkiego i urągającego cywilizacji znęcania się nad więźniami brzeskimi b. posłami i ministrami Rzeczypospolitej.**

Sprawa dotąd nie została załatwioną, a protesty te są i nadal uzasadnione, albowiem **tylko dochodzenie sądowe lub przeprowadzone przez specjalną, od** czynników politycznych niezawisłą i w odpowiednie atrybucje wyposażoną komisję, może ustalić prawdziwy stan rzeczy. Oświadczenie p. prezesa Rady Ministrów sprawy nie załatwiło, **a nie doszło też dotąd do sądowego ustalenia istotnego stanu rzeczy,** albowiem nie zostali dotychczas **przesłuchani pod** przysięgą jako świadkowie b. więźniowie brzescy.

Mimo jednak, że art. 104 i 107 Konstytucji zapewniają wszystkim obywatelom prawo swobodnego wyrażania swych myśli i przekonań, o ile przez to nie naruszają przepisów prawa **oraz prawo wnoszenia pojedyńczo lub zbiorowo petycji do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz i mimo, że żądania zawarte w protestach brzeskich w niczem nie sprzeciwiają się prawu, a zarazem zawierają właśnie domaganie się wyświetlenia sprawy i ukarania winnych — protesty te są konfiskowane przez władze lub nawet w krótkiej drodze przez policję państwową.** Między innemi przeprowadziła policja powiatu nowosądeckiego w lutym br. bezprawnie rewizję po domach we wsiach tego powiatu w poszukiwaniu protestów brzeskich, a w rezultacie **tych rewizyj skonfiskowała bezprawnie około 30 protestów** z kilku tysiącami podpisów.

To samo dzieje się i w innych powiatach **jak dąbrowskim, limanowskim i t. d.**

Równocześnie aresztowała policja w Nowym Sączu adwokata **Dra Hyżego i mag. praw Janiaka,** członków Zarządu Powiatowego P. S. L. „Piast“ pod zarzutem brania udziału w akcji uchwalania powyższych protestów, aczkolwiek wiadomem jest, że protesty te uchwalane są i podpisywane masowo na całym terenie Rzeczypospolitej.

Wobec tego zapytujemy:

1) Czy PP. Ministrom znane są powyższe fakty bezprawnego i sprzecznego z Konstytucją działania policji państwowej?

2) Czy PP. Ministrowie skłonni są pociągnąć do surowej odpowiedzialności podwładne organy i ukarać winnych tego bezprawia, a obywatelom Państwa zapewnić możność korzystania z przyznanych Konstytucją praw?

Rozszerzajcie „Piasta“.

Z Senatu.

Podczas dyskusji budżetowej w Senacie zabrał głos senator Głąbiński, który swoje przemówienie tak zakończył:

„Muszę powiedzieć, że rząd obecny robi tyle dobrego ile musi, a złego tyle co może tylko, to też Klub Narodowy nie mogąc przyjmować w takich warunkach za nie absolutnie odpowiedzialności, będzie głosował przeciwko budżetowi“.

* *

Senatorka Dora Kłuszyńska tak scharakteryzowała obecny system rządzenia:

Cały wysiłek rządu jest nastawiony na walkę z własnem społeczeństwem. I w tem, co powiedziałam w tej chwili, koncentruje się wszystko. Trzeba dużego wysiłku, trzeba skoncentrować dużo woli, dużo czasu, ażeby ze społeczeństwem prowadzić walkę przez 5 lat, bez jednego dnia wytchnienia, ciągle, bez przerwy. Ta walka pochłonęła dużo czasu, dużo sił, dużo energji i dużo sprytu, który w innym kierunku użyty, mógłby dać inne rezultaty, niż je widzimy.

Rządy sanacyjne postawiły sobie za zadanie dzielić, rozbijać społeczeństwo, mącić narodową kadź i dopiero nad tem wszystkiem rządzić. Tymczasem my stoimy na stanowisku, że siły zorganizowane narodu, to najpewniejsza straż Państwa.

Tylko zorganizowane siły narodu są ostoją i podstawą Państwa. Nie policjant, nie żandarm, tylko te siły muszą wchodzić w rachubę. Tymczasem dyktatura organizuje siły rozkładowe w społeczeństwie, bo inaczej nie mogłaby istnieć. Jak w 1920 r., gdy Polska była w największem niebezpieczeństwie, nie wystarczył Naczelny Wódz, tylko Naczelny Wódz musiał się zwrócić do narodu przez Witosa i Daszyńskiego i powiedzieć: wezwijcie naród do obrony, tak samo i teraz nie wystarczy dyktatorska władza, ażeby odeprzeć to niebezpieczeństwo, jakie grozi w tej chwili Polsce. Nie wystarczy. Przekonają się o tem Panowie bardzo prędko.

Panowie powiadacie: Polska to własność jednego człowieka, cała Polska to folwarczek, oddany na własność jednemu człowiekowi. Nawet Fryderyk Wielki powiedział, że panujący jest tylko pierwszym sługą państwa, a więc władza królewska, oparta na prawie, jest tylko urzędem, ale nie jest żadną dyktaturą“.

——oOo——

„Strzelcy“ pobili dziecko.

W tych dniach od strony Sulejówka przechodził oddział strzelecki, liczący 25 ludzi. Niedaleko stacji kolejowej Wesoła „strzelcy“ napotkali grupę dzieci. Jakieś dziecko odezwało się „Panowie, nie tędy droga na Maderę“.

Odezwanie się dziecka tak rozjuszyło „strzelców“, że rzucili się na dzieci, jedno z nich przewrócili na ziemię i ciężko pobili kolbami karabinów po głowie.

——oOo——

Niedobór budżetowy.

Nie dosyć już uchwalonych przez Be-Be nowych podatków na **115 miljonów złotych, a tu Minister Skarbu zapowiada dalsze ogromne podatki.** Min. Matuszewski stwierdził **w Senacie, że tegoroczny deficyt budżetowy będzie wynosił około 50 miljonów złotych.** Aby się go pozbyć, minister nie będzie wahał się zarządzić obniżenia poborów urzędniczych o 15 procent, co da około 200 miljonów, a z różnych innych źródeł uda się uzyskać około 100 miljonów.

Dalej **trzeba będzie poczynić reformy, zmierzające do skurczenia wydatków,** a więc trzeba będzie zmienić ustawę o reformie rolnej, szereg przepisów o świadczeniach za zabite zwierzęta, komplet ustaw o meljoracji wód i t. d.

Trzeba będzie ustanowić nowe podatki. Wobec wyczerpania się podatku majątkowego, **trzeba go będzie czemś zastąpić. To samo z wpływami z monopolu spirytusowego, które się stopniowo zmniejszają.** Trzeba będzie szukać nowych podatków w tej dziedzinie, która wskazuje tendencje rozwojowe. Tak np. powstał fundusz drogowy. Rząd przygotował dalsze projekty, z któremi przyjdzie przed parlament.

Ta część wystąpienia p. Matuszewskiego wywołała przygnębiające wrażenie.

——o——

NIEZWYKLE OSTRY KRYZYS W HANDLU.

Według sporządzonych zestawień z całego kraju, uległo likwidacji **w 1930 r. 6 tysięcy firm kupieckich. Kryzys ten przybiera w dalszym ciągu duże rozmiary.** W miesiącu styczniu b. r. uległo likwidacji około 3 tysiące firm.

Jeżeliby kryzys gospodarczy miał dalej trwać w tej formie, jak obecnie, to odbije się to na kilkunastu tysiącach firm, którym grozi zachwianie.

——o——

SPADEK FREKWENCJI NA KOLEJACH.

Według obliczeń Ministerstwa Komunikacji, frekwencja w pociągach osobowych w ciągu II. półrocza 1930, znacznie się obniżyła.

Ilość sprzedanych biletów kolejowych w ciągu roku 1930 spadła, w porównaniu z rokiem 1929, **o 6%, co, jak na stosunki nasze, jest cyfrą bardzo dużą.**

——o——

JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH BANKÓW W POLSCE ZAWIESIŁ WYPŁATY.

Oddział warszawski **Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie zawiesił wypłaty.** Władze Banku zdecydowały się zgłosić podanie o nadzór sądowy. Moratorjum jest potrzebne, aby opracować plan likwidacji, umożliwiającej zaspokojenie wierzycieli.

——o——

OBNIŻKA PŁAC W BANKACH.

Bank Polski przeprowadza z dniem 1 kwietnia **b. r. redukcję płac o 10%,** a równocześnie ma wstrzymać awanse na przeciąg dwu lat. Redukcje płac **mają nastąpić również w P. K. O., w Banku Rolnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

——o——

REDUKCJE W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

Od dnia 1 kwietnia w magistracie warszawskim ulegnie redukcji **około 500 osób.** Redukcji mają podlegać w pierwszym rzędzie kobiety, którem utrzymanie może zapewnić rodzina.

——o——

JAK PRACUJĄ PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

Z przemówienia senatora Karłowskiego (Be-Be), referenta działalności przedsiębiorstw państwowych, dowiadujemy się, że **Mościce mają dać skarbowi Państwa 500 tysięcy złotych, ale skarb musi opłacić 7 miljonów zł. za Mościce tytułem odsetek za ich długi.**

——o——

JAK TAM Z POŻYCZKAMI?

Donoszą, że Włochy mają uzyskać 100 miljonów dolarów pożyczki we Francji, Węgry zaś 30 miljonów franków — a o pożyczce dla Polski coś ucichło.

——o——

Burzliwe manifestacje w Warszawie młodzieży akademickiej.

Z okazji wiecu akademickiego w Warszawie doszło tam do burzliwych manifestacyj. Przebieg zajść był następujący. Rektor uniwersytetu p. **Michałowicz** odmówił udzielenia auli na zebranie „Bratniej Pomocy“. Wówczas młodzież zaczęła się gromadzić na dziedzińcu Uniwersytetu. W czasie wiecu młodzieży narodowej nadeszła grupa młodzieży sanacyjnej i wówczas rozpoczęła się bójka.

Policja, nie mogąc rozpędzić manifestantów strumieniami wody z hydrantów, zaczęła rzucać bomby łzawiące, czem zmuszono manifestujących do rozejścia się. W czasie manifestacji padały okrzyki przeciw rządowi.

——ooo——

Flirt sanacji z Rusinami.

Między posłami sanacji a Rusinami toczyły się narady w sprawie **wycofania skargi** na „pacyfikację“ **Małopolski wschodniej** z Sekretarjatu Ligi Narodów. (Jak wiadomo po „pacyfikacji“ Małopolski wschodniej, Rusini wnieśli skargę do Ligi Narodów. Skarga ta będzie rozpatrywana na sesji Ligi w maju b. r.).

Oprócz tego sanatorowie domagali się od Rusinów złożenia deklaracji lojalności. Widocznie nie dobili targu, bo z kół ruskich rozszerzane są następujące wiadomości, że Rusini na propozycje sanacyjne odpowiedzieli mniej więcej co następuje:

W sprawie lojalności Rusini składali już tyle razy deklaracje lojalności, że nie potrzebują ich ponawiać i składać raz jeszcze;

skargi, dotyczącej „pacyfikacji“ Małopolski wschodniej nie mogą wycofać z Genewy, tak, jak nie można cofnąć samej „pacyfikacji“.

NOWA ZABAWA.

— Dzieci, co wy tu wyrabiacie! Dajcie pokój, bo zadusicie Antosia.

— Nic mu się nie stanie, mamusiu. Bawimy się w podatki i Antoś jest właśnie płatnikiem

Jak było w Polsce przed 170 laty?

Nakładem wydawnictwa „Rój“ ukazała się książeczka Nr. 161 pod tytułem „Stolnik litewski“, cena 30 groszy, którą radzimy każdemu przeczytać, wówczas niejedno, co mu się dziwnem i niepojętem wydaje w dzisiejszej Polsce, przestanie go dziwić. Z książeczki tej wyjmujemy garść ciekawych szczegółów: — Na tronie polskim Stanisław August Poniatowski.

W imieniu i z ramienia carowej Katarzyny II rezyduje w Warszawie jako ambasador, kochanek jej Repnin. Tenże utrzymuje, że Polacy są ludźmi, których należy ustawicznie straszyć, stale rzuca pogróżki i postępuje z królem i najwyższym dygnitarzami w sposób bezczelny.

Po nim przysłano jako ambasadora ks. Wołkońskiego, ale ponieważ był za łagodny, niedługo utrzymał się na tem stanowisku, odwołano go, a miejsce jego zajął Saldem.

Przybywszy do Warszawy, od pierwszej chwili zaczął traktować wszystkich senatorów bardzo obelżywie, łając i ciskając pogróżki; królowi powiedział wręcz:

— Najjaśniejszy Panie- Wasza Kr. Mość nie ma nic innego do wyboru, jak tylko panować nad Polską razem i pod opieką Rosji, albo tron utracić. —

A król spuścił głowę i usłuchał.

Innym razem, gdy Stanisław August, przybywszy do Salderna, zastał go siedzącego przy faraonie, najmodniejszej wówczas grze w karty, ambasador nie wstając nawet, skinął lekko głową i wskazując mu fotel, rzekł:

— Najjaśniejszy Panie, proszę siadać!

I grał dalej.

Sąsiad z zachodu, król pruski Fryderyk Wielki takie wystawia świadectwo ówczesnym Polakom t. j. szlachcie, bo ona była narodem, chłopi liczyli się do inwentarza.

„Polacy zawsze z sobą wojują, a godzą się tylko w jednem: w uciskaniu swych poddanych, z którymi nie jak z ludźmi, ale jak z bydłem postępują. Polacy są próżni, pyszni w szczęściu, podli w nieszczęściu, gotowi na wszystko dla zbicia pieniędzy, które jednak wyrzucają zaraz przez okno, jak się tylko w nie dobrze opatrzą.

Rozum przeniósł się do kądzieli w tem królestwie, kobiety w niem intrygują i rządzą wszystkiem, a tymczasem mężowie się upijają“.

Niestety!

Książę podkomorzy Kazimierz Poniatowski, pijak, lubieżnik, mający faworyty i oblubieńców tracił bajeczne sumy, o które później płaszczył się przed królem.

Hetmana Branickiego zaliczono do najtęższych opojów.

Essen, rezydent saski, powiada, że możnaby na palcach policzyć tygodnie, w których widział hetmana trzeźwego.

Podczas wielkiego pożaru, niszczącego Białystok, Branicki rozkazał zaniechać ratunku i schwycił ołówek, by nowy plan miasta naszkicować.

Sanguszko, który miał wsi sześćdziesiąt, trzy tylko zostawił, nie będące w zastawie, wszystkie inne poszły za uczty i podróże, odbywane z wielką wystawnością.

Radziwiłł — „Panie kochanku“ — pan na Nieświeżu, dał dla króla przyjęcie, które kosztowało kilka miljonów złotych.

Podczas koncertu w wielkiej sali gorzały w ogniu trzykroć sto tysięcy lamp.

Zepsucie obyczajów było tak powszechne, że nie dziwiło nikogo, gdy usłyszano, że prymas Podoski ma nową faworytę. Wogóle w tych czasach duchowieństwo miało wielką swobodę. Księża i biskupi uczestniczyli w hulankach, grali w karty, odprawiali msze we frakach i perukach.

O ile tylko młodzieniec umiał dobrze tańczyć, bawić piękne kobiety, posiadał zdolność intrygowania, a był zagranicą i poznał świat, wystarczyło tylko wdziać suknię duchowną, wkrótce zostawał „l'abbé“, czyli t. zw. „l'abusiem“.

Karjera wyśmienita: pieniędzy wbród, kochanki za złoto kościelne, gra w karty i nocne hulanki urozmaicały życie duchownego, który się wyrzekł „świata i ziemskich uciech“.

Mieliśmy kosztowne parki i ogrody, ale nie było żadnego racjonalnie prowadzonego gospodarstwa.

Redaktor i pamiętnikarz Mebée oburzony i zdumiony jest warunkami, w jakich żyje chłop polski i stwierdza fakt, iż wieśniak nie śmieje się nigdy, unikając wzroku przechodnia. O ile szlachcic jest rumiany, dobrej tuszy, pogodnej a butnej miny, chłop jest straszliwie wychudzony, wzrostu małego, o dzikiej zarośniętej twarzy. Chodzi wolno, apatycznie i nic go ze stanu równowagi wyrwać nie może. Chłosta, która mu grozi, czy nagroda, co go zachęca, obojętne mu są równie“.

A Staszic uzupełnia ten obraz, mówiąc:

Żywnością chłopa jest chleb ze śrutu, a przez ćwierć roku samo zielsko; napojem woda i paląca wnętrzności wódka. Pomieszkaniem chłopów lochy, czyli trochę nad ziemię wyniesione szałasy. Słońce tam nie ma przystępu; są one tylko zapchane smrodem i tym dobrotliwym dymem, który aby podobno mniej na swoją nędzę patrzali, pozbawia ich światła, aby mniej cierpieli i w dzień i w nocy dusząc, skraca ich życie miłosiernie. W tej smrodu i dymu pełnej piwnicy spoczywa gospodarz, strudzony pracą, obok niego śpi mała, naga dziatwa, na tem samem legowisku, co i świnie z prosiętami, a nad dziatwą krowa z cielętami stoi.

Dobrzy Polacy! Oto rozkosz tej części ludzi, od których los waszej Rzeczpospolitej zawisł. Oto człowiek, który was żywi. Oto stan rolnika w Polsce“.

Co piszą inni?

Co prawda, to nie grzech.

W „Dzienniku Związkowym“ tak pisze **W. Gąsiorowski o kryzysie gospodarczym** w Polsce:

Wszyscy po kolei lubimy bajać i powtarzać, że Polska jest krajem rolniczym. Nikt przecież i nigdzie dokładnie sobie z tego sprawy nie zdaje. Opinją polską trzęsą, jak w każdym kraju, mieszczuchy, pół czy ćwierć inteligenty, mali czy wielcy profesorowie, robociarscy prowodyrzy, wszelacy krzykacze, karjerowicze i rozmaitego zawołania urzędnicy. Rolnicy głosu należnego im nie mają.

Dokładne obrachunki polskie godzą się, że siedemdziesiąt siedem procent wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej, stanowi ludność rolna, na roli osiadła, na roli pracująca. Gorliwsi kwestji rolnej rzecznicy twierdzą, że całe osiemdziesiąt procent ludności naszej Rzeczpospolitej, tworzą rolnicy i tylko rolnicy.

Biorąc jednak za podstawę statystykę pierwszą, mamy w rezultacie dwadzieścia trzy procent ludności miejskiej, przemysłowej, robotniczej, nierolnej. Ponieważ jednak tak zwane mniejszości narodowe, czyli te żywioły napływowe, obce, które nadał swą odrębność narodową (o religijnej nie mówimy), utrzymują, dochodzą w miastach co najmniej do trzydziestu procent, a niekiedy do siedemdziesięciu pięciu procent, przeto musimy przyjąć, że czysto polska ludność nierolna nie wynosi więcej, ponad dziesięć procent i to w najlepszym razie.

Zdawałoby się więc, że pierwszem i naczelnem hasłem naszego twórczego rządzenia, winna być najgorętsza troska o rozkwit, o dobrobyt, o pomyślność rolnika.

Tak nie jest.

Rolnictwo polskie przeżywa okres już nie zastoju, nie kryzysu, lecz okres klęski. Produkcja zboża się nie opłaca. Uprawa buraków daje straty. Urodzaj, rok pomyślny, plon obfity, jest klęską, tylko klęską, bo jeszcze większem obniżeniem cen.

Powiada się chytrze, a obłudnie, że Polska przeżywa jedynie burze ekonomiczne, które całemu dokuczają światu.

Jest to obłudne, gdyż w drobnej jeno części słuszne.

Kryzys rolny w Polsce, to niedość szybki postęp, to trzymanie się przestarzałych metod pracy i produkcji. Nasze rolnictwo nie jest zorganizowane, nie posiada standaryzacji, nie jest w stanie wyprodukować choćby stu tysięcy kur jednego gatunku, chełpi się arabami pełnej krwi, ale ma liche konie, dychawiczne i suchotnicze krowy, a nadewszystko trwa w dalszym ciągu w zbywaniu surowców i skupywaniu tych samych surowców, już na obczyźnie przerobionych.

Rolnictwo polskie potrzebuje więc nietylko wiedzy, silniejszej propagandy, nauki, ale i nadewszystko potrzebuje nakładu, potrzebuje kapitałów. Otóż tych kapitałów dla rolnictwa brak ciągle, budżet nasz obraca się w przestrzeni jakichś bajecznych pomysłów, o uprzemysłowieniu naszej Rzeczypospolitej, marzy o produkowaniu samochodów, aeroplanów, najbardziej skomplikowanych machin, zawsze głuchy na te prawdę, że najważniejszem uprzemysłowieniem Polski jest uprzemysłowienie naszego rolnictwa.

Gdy siedemdziesiąt siedem procent ludności skazanych jest na niedolę, to musi zamierać i handel, muszą się kurczyć dochody państwowe, muszą jęczeć miasta.

Stosunki rolne w tej chwili są opłakane. Gospodarstwa przynoszą jeno straty. W miastach trzeba dożywiać bezrobotnych, bronić ludzi przed głodową śmiercią, na wsi nie opłaci się nawet zboża młócić, czeka w stertach lepszych czasów, bodaj takiej ceny, któraby koszt robocizny wróciła.

W naszym parlamencie żywioł rolny jest bardzo nędznie reprezentowany, liczba rolników jest śmiesznie mała.

Miasta trzęsą całą Polską, miasta rządzą, rozstrzygają o tem, o czem nie mają pojęcia, martwią się kryzysem przemysłowo-handlowym, zapominając, że dopóki rolnik polski nie podźwignie się z niedoli, dopóty w miastach snuć się będą tłumy ludzi bez chleba, a cały ustrój państwowy będzie zgrzytał, szamotał się i przelewał z pustej kieszeni budżetowej do budżetowej próżni.

* * *

Czy „sanacja“ jest nietykalna?

„Gazeta Warszawska“ z dnia 28. II. donosi:

W dniu wczorajszym wydział odwoławczy sądu okręgowego rozpatrywał poraz trzeci sprawę artykułu „Gazety Warszawskiej“ pióra A. Nowaczyńskiego p. t. „Brudy i burdy“, w którym autor występował przeciwko obniżeniu poziomu moralnego w społeczeństwie wogóle, specjalnie zaś w obozie rządowym t. j. w tak zw. „sanacji“. Prokurator dopatrzył się w artykule tym chęci zohydzenia władz w oczach społeczeństwa i pociągnął do odpowiedzialności karnej autora artykułu A. Nowaczyńskiego i b. redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej“ St. Włodka. Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego dwukrotnie sądził tę sprawę; raz skazując obu podsądnych na 3 miesiące więzienia, drugi raz na 3 tygodnie więzienia. Sąd Najwyższy w obu wypadkach wyroki te skasował.

W dniu onegdajszym sprawa poraz trzeci znalazła się na wokandzie sądowej wydziału odwoławczego. Obrońca oskarżonych mec. **Gustaw Zabłocki** wskazał w mowie obrończej, że nie można identyfikować władz państwowych z obozem rządowym i dlatego Nowaczyński za swój pogląd, że „poziom moralny w obozie rządowym obecnie się obniżył, zwiększyło się przekupstwo i nepotyzm, że wzrosła żądza życia i użycia nawet w wyższych sferach“ — odpowiedzialny być nie może, gdyż obóz rządowy nie może być nietykalny.

Sąd podzielił stanowisko obrony i obydwóch podsądnych uniewinnił.

Ze świata.

Uczeni angielscy przeciw faszyzmowi.

Znaczna grupa przedstawicieli angielskich nauki i sztuki, a także polityków i publicystów, ogłosiła memorjał, skierowany do rządu włoskiego z powodu aresztowania, względnie postanowienia przed sądem faszystowskim 24 wybitnych przedstawicieli pod zarzutem działania jakoby przeciwko państwu i jego bezpieczeństwu.

Memorjał opiera się na obwieszczeniu urzędowem z dnia 3-go grudnia 1930roku, wydaniem przez władze faszystowskie, a zawierającem imienny wykaz oskarżonych, wśród których — znajdują się przedstawiciele inżynierowie, a między nimi wiele wybitnych i znanych ze swych zasług działaczy. Memorjał jest zarazem rodzajem protestu przeciw traktowaniu tych osób przez władze sądowe faszystowskie, które oddały ich do rozporządzenia osobnego sądu wojskowego z generałem czynnej armji na czele, a zarazem zmusiły wszystkich obwinionych do przybrania sobie wyłącznie wojskowych obrońców sądowych. Dalsze żądania domaga się przeprowadzenia publicznej rozprawy jawnej i swobody wyboru obrońcy.

Jak donoszą pisma berlińskie, powyższy projekt podpisało także znaczne grono wybitnych uczonych, polityków i publicystów niemieckich.

W liczbie tej znajduje się też kilku profesorów różnych uniwersytetów niemieckich.

———o———

Bankiet Federacji Żydów polskich na cześć konsula Zbyszewskiego.

Z końcem lutego w Nowym Yorku odbył się w hotelu „Astorja“ wielki bankiet Federacji Żydów Polskich na cześć konsula generalnego Zbyszewskiego pod przewodnictwem Wintera, prezesa Federacji. 12 mówców entuzjastycznie podkreślało zasługi konsula Zbyszewskiego w Palestynie. Mówcy jednogłośnie wyrażali żal z powodu opuszczenia Palestyny przez konsula Zbyszewskiego, wyrażając nadzieję, że i tutaj położy on również wybitne zasługi nad zbliżeniem Żydów amerykańskich z Polską. Dziękując konsul Zbyszewski wyraził głęboką wiarę w przyszłość akcji sjonistów nad odbudową siedziby narodowej Żydów w Palestynie i **zapewnił, że rząd marszałka Piłsudskiego troskliwie bada położenie ludności żydowskiej w Polsce i ożywiony jest najlepszemi chęciami wobec niej.**

———o———

Sowiety winne śmierci miljonów Chińczyków.

Asystent dyrektora francuskiej katolickiej misji w Chinach, ksiądz Pierre Robert powiedział komisji dla spraw europejskiej interwencji w Chinach, że „najmniej 20 miljonów Chińczyków postradało życie w rewolucji w przeciągu siedmiu lat, to jest od 1923-go do 1930 roku, a wywołanej przez agentów Rosji sowieckiej“. **Ksiądz Robert, który spędził 38 lat życia w Chinach, jako misjonarz, wręczył komisji dokumenty, które mają być dowodami jego oskarżenia. Misjonarz powiedział obecnym na zebraniu, pomiędzy którymi znajdował się także przewodniczący francuskiego Senatu i wysocy urzędnicy rządowi, że skoro tylko przybył do Chin pierwszy ambasador sowiecki, Karachan, wydał swemu głównemu agentowi Borodinowi, następujący piśmienny rozkaz: „Musimy w pierwszem miejscu zwalczyć zagraniczny imperjalizm i odłożyć na pewien czas nauczanie komunistycznych doktryn, do których Chiny nie są jeszcze przygotowane. W każdym razie trzeba wywoływać rewolucje, przyczyniające się do rozwoju komunizmu“. Misjonarz Robert oświadczył, że wysoki urzędnik sowiecki powiedział mu w tym czasie, że „będziemy potrzebowali trzech lat, ażeby unicestwić angielski wpływ w Chinach, a następnie przez dwa lata na unicestwienie wpływu japońskiego. Zaś wpływy innych państw europejskich unicestwione zostaną samo przez się“.** „Obliczyliśmy — oświadczył misjonarz — że przynajmniej 20 miljonów osób postradało życie z powodu podniecanej anarchji i bandytyzmu, a z tego 4 miljony zmarło z głodu“.

———o———

Wojna z polską kiełbasą.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka odkryła świeżo nowe niebezpieczeństwo wewnętrzne w postaci... polskiej kiełbasy, zdobywającej dla siebie coraz to nowe rynki zbytu nietylko na Śląsku, ale również w Berlinie, Hamburgu i innych wielkich miastach niemieckich. Znalazły się wobec tego czynniki, które z całą pasją rzucają się na tego nowego wroga wewnętrznego, domagając się, aby „polska kiełbasa“ bezwzględnie znikła w najkrótszym czasie z niemieckich półek sklepowych.



Jak się odbywają egzekucje na wsi?

KRZYŚZKOWICE, pow. Wielizka.

W numerze 8 Piasta z dnia 22/II. b. r. ukazał się artykuł p. t. **„Jak się odbywają egzekucje na wsi“**, dotyczącej egzekucji u Szymona Wąsiołka we wsi Krzyszkowice, pow. Wieliczka.

W następnym numerze ukazało się sprostowanie tej korespondencji nadesłane przez p. komendanta wojewódzkiego P. P.

Otóż **podani świadkowe mogą stwierdzić pod przysięgą, że egzekucja odbywała się pod groźbą użycia broni przez posterunkowego Nr. 891.**

Bo kiedy podpisany wraz z rodziną bronili ostatniego swego majątku, to jest jałówki, to **posterunkowy Nr. 891. wyjął broń, zarepetował, co poświadczają b. grabarz z Wieliczki p. Roman obecnie zamieszkały w Bogucicach pow. Wieliczka, Bolesław Ślusarczyk oraz sąsiadka, która pożyczyła pieniędzy na zaległą składkę ogniową Salomea Kaczmarczykowa.**

Na dobitkę tego, wspomniany posterunkowy napisał protokuł do starostwa w Wieliczce, a **Starostwo nałożyło grzywnę na Szymona Wąsiołka, na żonę Agatę i syna Stefana po 5 zł.**

Szymon Wąsiołek.

———o———

Dać mu order!

JANUSZKOWICE. Po zaaresztowaniu Witosa przychodzi do mnie kierownik szkoły **Jan Kalita** i z radością oznajmia mi: „Witos aresztowany“.

Na drugi dzień, gdy jechałem w pole orać, wyszedł znowu naprzeciwko mnie tenże kierownik i mówi z tryumfem „Witosa wywieźli do Brześcia — nie prędko stamtąd wróci“.

Odpowiedziałem krótwo:

„Niech wszystkich chłopów w Polsce zamkną, mamy dość więzień i twierdz, pozostawionych przez zaborców“ i pojechałem do swej roboty.

Podniesiony na duchu przez zamknięcie Witosa i innych przywódców w Brześciu zabrał się kierownik wraz z nauczycielkami i komendantem posterunku do agitacji za jedynką.

Rozpoczęto od uświadamiania politycznego dzieci szkolnych, kobiety straszono rozwodami, mnie grożono więzieniem do pięciu lat, gdy nie przestanę agitować za siódemką, tłumacząc dekret o czystości wyborów w ten sposób, że kto jest za Centrolewem, ten jest wrogiem Państwa, wrogiem Piłsudskiego i Prezydenta.

Komendant wzywał mię na posterunek, a ponieważ miałem chorą żonę i nie mogłem odejść, przyszedł do wójta i zagroził mi doniesieniem, jeśli będę rozdawał numerka z siódemką. Z naszej strony nie trzeba było żadnej agitacji, najedliśmy się już dosyta sanacyjnej bułki z szynką. W dniu 16 listopada ub. r. padło z Januszkowic i Opacionki na listę jedynki 70, na listę siódemki — 500 głosów.

Andrzej Pieniądz.

———o———

Filary sanacyjne w Grybowskiem

PŁAWNA, w grybowskiem.

1) **Inż. Długoszewski** z Bobowy;

2) **Sibowicz**, kierowni szkoły w Zborowicach;

3) **Ludwik Pękala**, dzierżawca Zimnowódki w Pławnej;

4) **Pasik** z Kąśny.

Oto filary sanacji w grybowskiem. Pomagał im jakiś akademik z kolonji; mimo jednak obietnictw, oszczerstw, rzucanych na Witosa, aresztowania działaczy Centrolewu i nadużyć przy urnie wyborczej nie udało się ludności przeciągnąć na podwórko sanacji. Tyle, że Sibowicz unieważnił w Zborowicach 230 głosów siódemki. W Pławnej uzyskała siódemka 119 głosów, jedynka 31.

W Sędziszowej padło na siódemkę 178 głosów, na jedynkę — 89 głosów.

W Brušniku oddano no siódemkę — 340 głosów, na jedynkę — 60 głosów.

Na wiece zwoływane przez jedynkę do kolonji akademickiej i do Pławnej nikt nie chciał iść, na-

tomiast, gdy przybył z Tarnowa **Ziobro,** ludność się licznie zgarnęła. niestety komendant zabrał Ziobrę na przystanek kolejowy, celem spisania protokołu i przeprowadzenia rewizji.

Widząc, ile nadużyć było ze strony jedynki w całej Polsce, dziwi mię, że nikt nie został dotąd pociągnięty do odpowiedzialności — podczas, gdy przeciwko zwolennikom Centrolewu toczą się liczne dochodzenia i zapadają wyroki. — Równa sprawiedliwość dla wszystkich. **Obywatel.**

—o—

Sprostowanie.

Nie prawdą jest. aby przy rozpoczęciu czynności egzekucyjnych celem ściągnięcia składki asekuracyjnej, w gminie Filipowice egzekutor asekuracyjny wyraził się: „Pójdziemy najpierw do tych — co głosowali na siódemkę“; natomiast prawdą jest, że słów tych nie użył.

Nie prawda jest — jakoby u p. **Michała Spiesznego** w Filipowicach, zajął chorą krowę, wycielonkę — na pokrycie składki ogniowej i jakoby tę krowę chciał zaraz po zajęciu zabrać — natomiast prawdą jest — że u p. Michała Spiesznego, wogóle nie dokonano zajęcia żadnych przedmiotów, na pokrycie składki asekuracyjnej — gdyż składkę zapłacił w terminie u wójta, w gminie Filipowice. Również nie prawdą jest — aby na żonę p. Michała Spiesznego robił doniesienie do sądu, o znieważenie go w urzędowaniu przez popychanie — na podstawie czego została p. Spieszna zasądzona na 4 miesięce aresztu — **natomiast prawdą jest — że p. Spieszna** żony egzekutora składek asek. nie obraziła — ani jej nigdy **nie widział i nieznał jej wcale,** nie prawdą jest, aby wskutek doniesienia egzekutora asekur. została zasądzona na 4 miesiące aresztu“.

Inspektor Ubezpieczenia
Sroka.

Co powinniśmy wiedzieć o emigracji?

(Dokończenie.)

W związku z panującem bezrobociem, kongres **(Sejm Stanów Zjedn.) uchwalił ustawę,** w myśl której imigranci w „kwocie“, to jest ci, dla których wprowadzone są ograniczenia co do liczby mających prawo imigracji, zostają w wysokości tej „kwoty“ czyli kontyngentu zredukowani o 90 proc. w stosunku do ilości obecnej, przypadającej w odniesieniu do państw Europy Wschodniej, a w tej liczbie także i Polski.

W ten sposób Gen. Konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie **wyda w tym roku tylko 650 wiz imigracyjnych z Polski.** Dalej zmieniono ustawę imigracyjną w tym kierunku, że będzie na przyszłość zupełnie wzbroniona do tego kraju imigracja nietylko anarchistów, lecz również komunistów.

Ostrzegamy więc jak najusilniej wszystkich tych, którzy nie należą do tak zwanych imigrantów „poza kwotą“ czyli „non quota immigrants“ (co znaczą te słowa wyjaśnimy poniżej) albo też nie są od szeregu już lat zarejestrowani na „kwotę“ w Gen. Konsulacie Amer., tak ażeby teraz mogli mieć uzasadnioną nadzieję na wyjazd w liczbie tych 650 „szczęśliwców“, ażeby nie łudzili się żadnemi próżnemi nadziejami, nie liczyli na tak zwane „affidavity“ czyto „farmerskie“ czyto „utrzymania“ „of support“, które same z siebie nie dają absolutnie żadnego prawa na wjazd. a są tylko „potrzebną pomocą“ w odnośnych staraniach, a dalej, aby nie odbywali „pielgrzymek“ osobiście do Warszawy do Gen. Konsulatu, gdyż to uczynione bez wyraźnego wezwania jest bez wartości (nawet nie będą przez konsula przyjęci), a pieniądze wydane na drogę będą zupełnie stracone.

Wystarczy w razie otrzymania „affidavitu“ z Ameryki wysłać do „Generalnego Konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki“ w Warszawie, ulica Szkolna 2, listem poleconym podanie z prośbą o zamieszczenie petenta na liście kandydatów na wjazd. Do podania należy dołączyć na razie tylko „affidavit“ oraz kopertę z dokładnym swoim adresem. Kopertę zwrotną koniecznie opatrzyć znaczkiem pocztowym na groszy 25. Konsulat wtedy albo zaraz odpowie i ewentualnie zażąda nadesłania dalszych potrzebnych dokumentów, albo też, co najpewniej, podanie odłoży na bok, do rozpatrzenia z chwilą polepszenia się sytuacji w Ameryce.

Zaznaczamy na tem miejscu wyraźnie, że w sprawach wjazdu do Stanów Zjednoczonych, prawo udzielania miarodajnych informacyj jest zastrzeżone jedynie konsulatom tegoż kraju, a nie komu innemu. Więc w tych sprawach należy pisać tylko do Warszawy w sposób i na adres wyżej podany, a nie udawać się po próżnicy do Starostw lub innych urzędów, załatwiających tylko sprawy paszportowe i formalności wyjazdowe, nie mających ingerencji w tej kwestji, bo te instytucje co do dopuszczalności wjazdu. z punktu widzenia amerykańskiego, nie mają nic do gadania.

Imigranci „poza kwotą“ czyli „non quota immigrants“ to są ci, dla których nie są ustanowione ograniczenia w liczbie (to jest w „kwocie“, „kontyngencie“), a których podania o wjazd do Stanów Zjed. są każdorazowo przyjmowane swobodnie przez Gen. Konsulat i rozstrzygane indywidualnie, t. z. z punktu widzenia każdoczesnego uprawnienia kandydata, bądź przez sam Gen. Konsulat. bądź przez niego zostają przesłane Generalnemu Komisarzowi Imigracyjnemu w Stanach Zjedn. do decyzji.

Do tych „uprzywilejowanych“ należą:

1) Żony obywateli Stanów Zjedn. 2) dzieci nieżonate lub niezamężne, w wieku do lat 21 obywateli Stanów, 3) mężowie obywatelek Stanów, o ile małżeństwo zostało zawarte przed 1 czerwca 1928 r., 4) osoby płci żeńskiej, które posiadają obywatelstwo Stanów i przed 22 września 1922 utraciły je wskutek wyjścia zamąż. (Po tym terminie obywatelka amer. nie traci swego obywatelstwa przez zamążpójście. 5) osoby powracające do Stanów, o ile poprzednio dopuszczone były legalnie do imigracji i o ile nieobecność ich poza granicami kraju tego trwała nie dłużej niż 6 miesięcy. Dalsze punkty 6, 7 i 8 nie interesują nas w tej chwili bliżej, gdyż odnoszą się one do duchownych, profesorów różnych uczelni, ich żon i dzieci oraz studentów, udających się do Stanów w celu kształcenia się.

Do powyższego dołączamy jeszcze parę wyjaśnień szczegółowych:

Kobiety, urodzone w Stanach Zjedn. Ameryki, które przebywają w Polsce i wyszły zamąż po dzień 22 września 1922 r., mają prawo starać się o paszport amerykański. Kobiety te, chcąc wyrobić sobie paszport amerykański. winne przesłać do Gen. Konsulatu Stanów, w sposób i pod adresem wyżej podanym, dowody swego urodzenia wraz z zaświadczeniem z gminy, że petentka po przyjeździe z Ameryki zameldowała się w gminie.

Kobiety urodzone w Ameryce, po otrzymaniu paszportu amerykańskiego, mogą starać się dla męża i dzieci o prawo wjazdu do Stanów, przyczem jeżeli wyszły zamąż przed 1 czerwca 1928 r., to mogą uzyskać dla męża i dzieci wizy „poza kwotą“, a jeśli wyszły zamąż po 1 czerwca 1928 r., to mogą uzyskać wizy „uprzywilejowane“, ale tylko w ramach „kwoty“, przed innymi kandydatami na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Dzieci obywateli polskich, urodzone w Stanach Zjednoczonych, a przebywające obecnie w Polsce, mogą starać się o obywatelstwo amerykańskie, o ile są nieżonate lub niezamężne, w wieku do lat 21. Dla chłopców jest jeszcze jeden warunek, mianowicie, że nie służyli w wojsku polskiem nawet ochotniczo. W tym wypadku należy przesłać do Gen. Konsulatu Stanów, w sposób i pod adresem wyżej podanym, następujące dokumenta: 1) amer. metryka chrztu lub świadectwo urodzenia, wystawione przez cywilne władze ameryk. 2) Dowód osobisty z gminy z fotografją, 3) 5 fotografij paszportowych, zrobionych na cienkim papierze i na jasnem tle, wielkości 2 i pół cala na 2 i pół cala, 4) jednego dolara amer. (5 dolarów wpłaca się przy odbiorze paszportu), 5) kilka dokładnych adresów krewnych lub znajomych petenta, zamieszkałych obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a którzyby mogli rozpoznać petenta z fotografji oraz mogli podać datę i miejsce jego urodzenia.

Konsulaty amerykańskie przy udzielaniu wiz na wjazd do Stanów Zjednoczonych, wymagają od żon. udających się do mężów, oraz od dzieci, udających się do rodziców w Stanach Zjednoczonych umiejętności czytania i pisania. Obecnie ta praktyka uległa pewnym zmianom, a mianowicie żony udające się do mężów, mogą być analfabekami, jak również analfabetkami mogą być dziewczęta (bez względu na wiek-, udające się do rodziców.

Natomiast chłopcy, jadący do rodziców, o ile nie przekroczyli wieku 16 lat, mogą być analfabetami, o ile zaś liczą ponad 16 lat życia, wówczas przy udzielaniu wizy są poddawani w konsulacie amerykańskim egzaminowi z czytania i pisania. Zaznaczamy przytem, że każda osoba bez względu na wiek i płeć musi być przygotowana na egzamin ze swej ogólnej sprawności umysłowej w konsulacie amerykańskim, o ile stara się o wjazd do Stanów Zjednoczonych. Te egzaminy były niejednokrotnie źródłem publicznej krytyki i utyskiwań zainteresowanych.

Na tem zakończymy wyjaśnienia odnośnie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Rozpisaliśmy się może szeroko, ale zdawało się to nam konieczne, gdyż w tym dziale emigracji są przepisy imigracyjne najbardziej wymagające, najostrzejsze i tu popełnia się ze strony kandydatów na wyjazd najwięcej błędów, kosztujących później wiele pieniędzy i mitręgi, a pochodzących nie ze złej woli, a tylko z nieświadomości stanu rzeczy i procedury postępowania we właściwym dla sprawy czasie i miejscu.

Cięg dalszy nastąpi w następnym artykule, w najbliższym numerze „Piasta“. **St. Z.**

Z wydawnictw.

P. Sopicki, redaktor „Głosu Narodu“ napisał broszurę **„Polska a Niemcy, W 10-tą rocznicę plebiscytu na Śląsku“.** Rocznica ta mija w dniu 20 marca. P. Sopicki przypomina przebieg walki o złączenie Śląska z Ojczyzną, następnie przedstawia rozwój stosunków polsko-niemieckich w ciągu ostatnich 10 lat. Podkreślając. że warunkiem pokoju musi być nienaruszalność granic Polski i poszanowanie praw mniejszości narodowych wykazuje autor konieczność podjęcia pracy nad zażegnianiem niebezpieczeństwa wojny.

Broszura zasługuje na przeczytanie. a przyda się bardzo wszystkim kierownikom organizacyj, którzy zamierzają urządzać odczyty z okazji rocznicy odzyskania Śląska. Cena 1 zł.. z przesyłką 1 zł. 30 gr. Do nabycia w Księgarni Krakowskiej, Kraków, św. Krzyża 13.

Od Administracji.

Przypominamy naszym Czytelnikom, **że I. kwartał ma się ku końcowi — najwyższy już więc czas odnowić prenumeratę na II. kwartał.**

Kto bowiem do dnia 1-go kwietnia b. r. prenumeraty **nie odnowi,** temu będziemy zmuszeni dalszą wysyłkę „Piasta“ **wstrzymać.**

„Piasta“ darmo dawać nie możemy, tem więcej w dzisiejszych ciężkich czasach, gdy wydawnictwo nasze ponosi ustawiczne straty wynikłe z konfiskat i t. p. szykan.

Dlatego bardzo prosimy naszych Czytelników, by niezwłocznie prenumeratę na dalsze kwartały odnowili. Równocześnie zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników **z gorącym apelem, by podawali nam adresy krewnych, przyjaciół czy znajomych,** którzyby mieli ochotę zaprenumerować „Piasta“ i którym należałoby wysłać numery okazowe.

Za pracę tę składa Wydawnictwo w imieniu zjednoczenia ruchu ludowego staropolskie

„Bóg zapłać.“

WYDAWNICTWO.

KRONIKA

Marzec

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Wschód godz.	Wschód min.	Zachód godz.	Zachód min
22 N.	Pawła	6	1	6	14
23 P.	Katarzyny król.	5	58	6	16
24 W.	Marka	5	56	6	18
25 S.	Zwiastowanie N.M.P.	5	54	6	19
26 C.	Ludgiera	5	51	6	21
27 P.	Aleksandra	5	49	6	23
28 S.	Doroteusza	5	47	6	25
29 N.	Cyryla Djakona	5	44	6	26

Wiejski Uniwersytet Orkanowy obniżył opłatę za kurs wiosenny żeński, ażeby w tych ciężkich czasach ułatwić dziewczętom ze wsi wspólne rozważania w Szycach o sprawach wsi i kobiety wiejskiej. — Ochotniczki niech się zgłaszają zaraz o bliższe wyjaśnienia **(p. Modlnica k. Krakowa)** i zapisują się na kurs przed kwietniem.

KOMUNISTKA ZRANIŁA SIEDMIU POLICJANTÓW. Sofja, Bułgarja. — Otoczona przez policję w małym domku, skąd kierowała propagandą komunistyczną na Bałkanach, Sonia Korfaja, agentka komunistyczna została zastrzelona przez policję, gdy opierała się aresztowaniu. Nim jednak policja ją zastrzeliła, komunistka zraniła wystrzałem z rewolweru siedmiu policjantów, z których dwóch zmarło. W mieszkaniu znaleziono wiele ważnych dokumentów, zachowanych sekretnie w ścianie, w piwnicy. Znaleziono też 8 tysięcy dolarów w gotówce.

MORDERSTWO I MORDERCA WYKRYTE PRZEZ PSA. We wsi Oleśniców w pow. piotrkowskim znikła niedawno w tajemniczy sposób mieszkanka tej wsi Stefanja Władysławowska. Ostatni raz widziano ją jak poszła do lasu i od tej chwili ślad po niej zaginął.

Sprawa została wyjaśniona zupełnie przypadkowo. Mianowicie Władysławowska miała psa, który jak zauważono biegał po jej zaginięciu co dzień do pobliskiego zagajnika, tam wygrzebał głęboką jamę i wył nad nią przeraźliwie. Gdy jeden z policjantów zajrzał do jamy. zobaczył z przerażeniem rozkładające się zwłoki. Były to zwłoki Władysławowskiej.

Poczęto szukać sprawców zbrodni. Tu znowu dopomógł pies, gdy bowiem przyprowadzono na miejsce wypadku gospodarza Wolskiego, przyjaciela Władysławowskiej, pies rzucił się mu do gardła.

Wolski przyznał się do zamordowania swej kochanki siekierą. Powodem zbrodni była chęć pozbycia się dziewczyny, gdyż pragnął ożenić się z inną.

BANDA ZŁOŻONA Z SAMYCH KOBIET. W cichym zaścianku Konty w gminie kiemieliskiej uwiła sobie gniazdko szajka bandycka, złożona z kobiet. Bandę tworzyły kobiety Szlykowska, Sosnowska i Gregorjewna, przewodził jej niejaki Szlykowicz. Banda ta ma cały szereg napadów i rabunków na swem sumieniu. Policja otoczyła zaścianek i aresztowała całą bandę.

CHICAGO LUBI PIWO. Nielegalne spożycie piwa w Chicago wynosi przeszło 12 miljonów kwart tygodniowo. Syndykatom przemytniczym, na czele których stoi Al Capone, wpłacane są sumy, dochodzące do 2 miljonów dolarów tygodniowo. Dane te są oparte na obliczeniach chicagowskiej Izby handlowej. Widać, że nietylko zakazany owoc, ale także zakazane piwo smakuje najlepiej.

ZABÓJSTWO NA WESELU. — We wsi Spytkowice koło Zatora, powiat Oświęcim odbywało się we wrześniu 1930 r. wesele w domu p. Mędrysy, z muzyką, na które był zaproszony Franciszek Mamoń, lat 20 liczący, syn Szymona Mamonia.

O godzinie 10 wieczór pojechał na rowerze na miejsce weselne Franciszek Mamoń. Po zejściu z roweru zauważył, że ogrodzenie gospodarza niszczą młokosy 14—16-letni, wyrywając i łamiąc sztachety. Gdy zwrócił im uwagę i powiedział, że powinni już iść spać, podbiegł jeden z nich imieniem Andrzej Biela i uderzył Mamonia sztachetą, a gdy ten dał mu w twarz, Biela zrobił krzyk wielki, że go biją. Przybiegli dwaj bracia starsi, Stanisław i Józef Biela do F. Mamonia. Stanisław uderzył go w rękę, w której tenże trzymał elektryczną latarkę i wytrącił mu ją z ręki. Latarka zgasła na ziemi. Wówczas doskoczył Józef Biela i zadał Mamoniowi sios śmiertelny sztyletem w pierś, do serca sięgając, wskutek czego tenże po kilku minutach skonczył życie, zostawiając ojca chorego i matkę w rozpaczy.

Ś. p. F. Mamoń był jednym ze wzorowych młodzieńców, o czem świadczył jego pogrzeb, w którym wzięło udział przeszło 1000 ludzi.

Dnia 20 lutego w Sądzie Okręgowym w Wadowicach odbyła się rozprawa, poczem Sąd skazał Józefa Biela na dwa i pół roku ciężkiego więzienia a Stanisława Biela na 2 lata ciężkiego więzienia.

—o—

Komunikat.

Wkrótce ukaże się wielki miesięcznik ludowy, poświęcony interesom wsi, p. t.: **„Echa Wiejskie“**. Będzie to nowe czasopismo apolityczne, bezpartyjne, kulturalno oświatowe, społeczne i literackie, przeznaczone dla szerokich rzesz ludu wiejskiego. „Echa Wiejskie“ otworzą swe szpalty dla wszystkich ludzi dobrej woli, dla siewców oświaty i szczerych przyjaciół chłopa, dla młodych talentów i pisarzy chłopskich. „Echa Wiejskie“ staną się żywem odbiciem młodej generacji wiejskiej, będą oddanym jej przyjacielem, najszczerszym wyrazem jej dążeń. Nieść będą zdrowe ziarno oświaty i promień radości pod słomianą strzechę. Redakcja zaprasza Kolegów pisarzy ludowych i przyjaciół wsi, którzy nie poskąpią pismu swej współpracy, do podania swych zgłoszeń, oraz Koła Młodzieży, Czytelnie Ludowe, Stowarzyszenia oświatowe i wszystkich pragnących dobra ludu, do zgłaszania prenumerat i zamówień, aby można ustalić ilość nakładu pisma. Obszerne prospekty wysyłać będziemy na żadanie. Prenumerata kwartalna 2 złote, półroczna 4 złote, roczna 8 złotych. Za granicą 2 dolary. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Redutowa 13.

Za Komitet Redakcyjny pisarze i poeci chłopscy:
Antoni Kucharczyk (Jantek z Bugaja), **Robert Rydz, Franciszek Lipiński, W. Byczek-Breowicz, Józef Kapuściński, Antoni Trepiński, Władysław Bocheński, Jan Marcinek, Jan Pelczar.**

—o0o—

Z życia Hallerczyków.

Krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków wzywa wszystkich byłych żołnieży generała Hallera, aby bezwarunkowo rejestrowali się w najbliższych Placówkach Związku. Prawo do munduru niebieskiego mają żołnierze II. Brygady, Formacji Ukraińskich i Syberyjskich, żołnierze z Francji, Włoch i Ameryki, o ile nie należą do innych związków. Tam gdzie jeszcze niema utworzonych Placówek, miejscowi Hallerczycy mają obowiązek utworzyć nową placówkę. **Po statuty i informacje należy zgłaszać się do Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków, ul. Jagiellońska L. 9, II. p.**

Upraszamy Przewielebne Duchowieństwo i P. T. Sympatyków, aby w tworzeniu placówek po miasteczkach i wsiach byli nam pomocni.

Apolityczny nasz Związek ma na celu tylko dobro Oczyzny w myśl hasła naszego: „Dla Ciebie Polsko i Twojej Chwały“. Pod takim sztandarem nie powinno braknąć żadnego Hallerczyka, bo tam bez różnicy zapatrywań politycznych wszyscy byli żołnierze ukochanego naszego wodza znajdą pracę dla Kraju i pomoc dla siebie.

Koledzy z Małopolski Zachodniej i Śląska cieszyńskiego zechcą natychmiast przystąpić do pracy i o wyniku jej informować Zarząd Chorągwi krakowskiej.

* * *

Miesięczne zebranie Hallerczyków zamieszkałych w Krakowie, odbędzie się **w dniu 29 marca br. w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej L. 9. II. p. o godzinie 10 rano.** Zarząd Chorągwi Krakowskej Związku Hallerczyków przypomina Kolegom obowiązek przybycia na zebrania miesięczne, na których jedynie ma sposobność poinformowania Kolegów o zarządzeniach Zarządu Głównego, oraz innych ze sprawami naszego Związku związanych.

Na zebrania miesięczne jawiać się powinni nietylko Koledzy rejestrowani, ale także nie rejestrowani.

Przy tej sposobności Zarząd komunikuje, że Koledzy niezamożni lub znajdujący się bez pracy od wkładek będą uwolnieni, albo te będą im zniżone.

—o—

JAK ZACHOWAĆ SIŁY FIZYCZNE i DUCHOWE?

Odpowiedź na to najważniejsze zagadnienie życiowe oraz próbną paczkę „Fregalinu“ Dra med. H. Schulze otrzymacie bezpłatnie i bez zobowiązania. Prosimy zwrócić uwagę na ogłoszenie w tym samym numerze. Przeczytajcie w Waszym własnym interesie jaknajdokładniej i napiszcie dziś jeszcze do Dr. med. H. Schulze G. m. b. H., Berlin — Charlottenburg 2.

—o—

Potanienie nawozów azotowych.

Rząd uznając ciężkie położenie rolników, wyznaczył specjalne bonifikaty, przy pomocy których krajowe nawozy azotowe stały się znacznie tańsze, a mianowicie:

Azotniak — o 11 procent,
Saletrzak — o 14 procent,
i Nitrofos — o 20 procent,

wobec czego dzisiaj ceny tych nawozów (loco Chorzów w przesyłkach wagonowych) wynoszą w złotych:

W okresie luty — maj

Azotniak mielony 22 proc. za 100 kg. nawozu przy zakupnie na kredyt 34 zł., przy zakupnie za gotówkę 32 zł. 20 gr. — Za 1 kg azotu na kredyt 1.70 zł., za gotówkę zł. 1.61.

Azotniak mielony 16 proc. za 100 kg nawozu — na kredyt zł. 28.60, za gotówkę 27 zł. Za 1 kg. azotu — na kredyt zł. 1.70, za gotówkę zł. 1.69.

Saletrzak — 15.5 proc. za 100 kg. nawozu na kredyt zł. 29.60, za 1 kg. azotu zł. 1.91.

Saletra „Nitrofos“ 15.5 proc. za 100 kg. nawozu zł.: 29.60, za 1 kg. azotu zł. 1.91.

Wapnamon — 16 proc. za 100 kg. nawozu zł 26.80, za 1 kg. azotu zł. 1.67.

Dzięki temu opłacalność użycia nawozów azotowych zwiększa się tak, że w obecnej dobie kryzysu oszczędzanie na nawozach azotowych staje się nie oszczędnością, lecz przeciwnie rozrzutnością. Dlaczego? powie niejeden z rolników? Dlatego mianowicie, że rolnik w obecnych czasach może utrzymać się wtedy tylko, gdy ma duże plony, a tych bez azotu nie uzyska. Ponieważ zaś gleba zapasów azotu nie posiada, więc trzeba go dostarczyć dostarczyć roślinie w ilości niezbędnej w nawozach azotowych.

Rolnik zatem, mogąc dzięki zastosowaniu nawozów azotowych powiększyć plon, zyskuje to, że stałe koszta produkcji, jak robocizna, ubezpieczenia, podatki i t. p. nie zmieniające się ani przy dużym, ani przy małym zbiorze, przy zwiększeniu się plonu rozkładają się na większą ilość produktu, a przeto koszt wyprodukowania jednego centnara ziarna czy okopowych zmniejsza się.

Wszystko to powinien rolnik wziąć pod uwagę i przez zastosowanie nawozów azotowych zwiększyć wydajność swych pól i rentowność ze swego gospodarstwa.

—o—

CENY KONI NOTOWANE DNIA 10 MARCA 1931 R.

Konie pojazdowe lekkie 250 — 500 zł. konie robocze 150 — 350 zł., konie rzeźne 35 — 80 zł.. Spędzono razem 244 sztuk koni.

Ceny bydła notowane dnia 13 marca 1931 r. na targowicy w Krakowie.

Buhaje za 1 kg. ż. w. 0.75 — 1.18 zł., Woły za 1 kg. ż. w. 0 90 — 1.20 zł. krowy 0.58 — 1.10 zł., Jałówki za 1 kg. ż. w. 0.75 — 1.15 zł.. Cielęta 0.85 — 1.55 zł. Nierogacizna za 1 kg. ż. w. 1.20—1.45 zł.. nierogacizna za 1 kg. b. w. 1.80 — 2 zł.

Ogólny przebieg handlowy: spęd bydła rogatego i nierogacizny — średni, cieląt znaczniejszy. Ceny bydła rogatego i nierogacizny bez zmian. Cena cieląt niższa.

Niesprzedano 41 sztuk nierogacizny i 11 sztuk bydła.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

WP. A.: „Historyczny Sejm“ jest niecenzuralny. „Do braci włościan“, nie zawiera nowych myśli, powtóre za dużo tych apeli. Stronnictwo jest jak armja, apele mają prawo wydawać dowódcy i to w wyjątkowych momentach, u nas każdy chce być pułkownikiem, zostawmy ten przywilej sanacji. — **WP. Jan Sikora w Żołyni:** Pisze Pan, że w tamtych stronach trudno zobaczyć psa u gospodarza, bo go biedni ludzie ukradną i zjedzą ze smakiem. Wynikałoby z tego, że panuje tam głód, mimo, że środki żywności są za bezcen i jest ich podostatkiem. Rzecz ta wymaga wyjaśnienia. — **WP. Józef Grygierczyk:** Możnaby wnieść podanie do Województwa, by wpłynęło na starostwo, żeby te dodatki gminne wypłaciło gminie. — **WP. „Hans“:** Brał Pan udział w losowaniu, ale szczęście nie dopisało. — **WP. Katarzyna Kowal, Kaczanówka. WP. Sebastjan Soszka, Folwarki, WP. Jan Szczurek, Cergowa. WP. Marcin Pycha, Piątkowa. WP. Stanisław Ziemski, Czermna:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 18 marca br. — **WP. Albin Ogiegło** Zapomoga się należy. Zapomoga równa się 1-no miesięcznej pełnej rencie zupełnego inwalidy. Podanie należy wnieść do Izby Skarbowej, do podania dołączyć zaświadczenie Zwierzchności gminnej, potwierdzonej przez starostwo na dowód, że Pan pokrył koszt pogrzebu. — **WP. Józef Muś:** Za odcięte kupony zażądać zwrotu pieniędzy. Co do dolarówki z innem numerem, to raczej nie robić kwestji z tego, bo to sprawa mało ważna. — **WP. Bronisław Porada:** Dziękujemy za podane adresy. Do wymienionych pism napisaliśmy, by Panu posłano okazowe numery. Pozdrowienie. — **WP. R. Dolujk Romuald:** Wysyłkę Piasta podjęto. Prosimy o koresspondencje z Białostockiego. Cześć! — **WP. Kościelniak:** Za informacje dziękujemy. Postąpiliśmy w myśl życzenia Pana. — **WP. Jan Szymański, Łowczówek:** Wyszukać osobę, której się nawet nie zna nazwiska po mężu, jest rzeczą wprost niemożliwą. Wszelkie poszukiwania należy prowadzić przez tamtejsze starostwo. — **WP. Stanisław Świętoń:** Dziękujemy za pracę. Cześć! — **WP. Stary Piastowiec:** Dopuszczalny procent obecnie jest 15 proc. Sądy przyznają 10 proc. — **WP. Józef Pajor:** Jeżeli książeczka była zarejestrowana w swoim czasie przez PKO., to można liczyć na to, że coś się dostanie. Artykuł porusza sprawy już dzisiaj nieaktualne.

—o—

CENNIK OGŁOSZEN

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. : : 80 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej. . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka